

SAMORZĄDOWIEC



WILNOKI

WILNO-UN-3

organ
związku zaw.
prac. miejskich
m. Wilna.

OBWIESZCZENIE

Komisji Wyborczej do Rady Funduszu Pomocy Leczniczej Pracowników Miejskich miasta Wilna.

Na podstawie § 3 regulaminu wyborczego uchwalonego przez Magistrat m. Wilna dnia 20 XI. 36 r. Prezydent m. Wilna decyzją z dnia 28 XII. 36 roku zarządził wybory do Rady Funduszu Pomocy Leczniczej Pracowników Miejskich miasta Wilna.

W związku z powyższym na podstawie § 8 regulaminu wyborczego wyznaczam termin do dnia **5 stycznia 1937 r.** włącznie dla składania list kandydatów na członków i zastępców członków Rady Funduszu Pomocy Leczniczej.

Lista winna zawierać 14 nazwisk kandydatów oraz ma być podpisaną conajmniej przez 100 osób uprawnionych do udziału w wyborach (prawo wybierania posiadają pracownicy miejscy, którzy pozostają z gminą miasta Wilna w stosunku pracy najemnej lub w stosunku służbowym przez okres dłuższy niż rok).

Nazwiska kandydatów jak i osób podpisujących listę winny być pisane czytelnie, przyczem obok każdego nazwiska należy wskazać wydział, w którym dana osoba pracuje.

Każdy uprawniony do udziału w wyborach może podpisać tylko jedną listę; w razie podpisania kilku list, podpis wyborcy na wszystkich listach uznaje się za nieważny. Osoba, której podpis umieszczony jest pierwszy pod listą, uważaną jest za pełnomocnika tej listy.

Do listy winny być dołączone deklaracje kandydatów, potwierdzające zgodę na umieszczenie ich nazwisk na danej liście.

Miejscem urzędowania Komisji Wyborczej jest lokal Związku Zawodowego Pracowników Miejskich m. Wilna (ul. Dominikańska 2) i tam też w godzinach urzędowych (od godz. 8 do 15-ej) należy składać Komisji listy kandydatów na członków i zastępców członków do Rady Funduszu Pomocy Leczniczej Pracowników Miejskich m. Wilna.

Spisy uprawnionych do głosowania zostaną wyłożone do przejrzania w lokalu Komisji Wyborczej **w dniach 4-go stycznia i 5-go stycznia 1937 r. w godz. od 17-ej do 21 oraz dnia 6 stycznia 1937 r. w godz. od 8-ej do 15-ej.** Osoby pominięte w spisie wyborców mają prawo złożenia reklamacyj do Komisji Wyborczej w terminie do dnia 8 stycznia 1937 r. włącznie w godz. urzędowych (od godz. 8-ej do godz. 15-e).

Głosowanie odbędzie się w niedzielę, dnia 17-go stycznia 1937 roku w lokalu Związku Pracowników Miejskich m. Wilna (ul. Dominikańska 2, wejście z podwórza) w godzinach od 8-ej do 20-ej.

Wilno, dnia 29 grudnia 1936 r.

(-) Mgr. Antoni Rudak

Przewodniczący Komisji Wyborczej.

CENA OGŁOSZEŃ poza tekstem: cała strona — 80 zł., pół strony — 45 zł., 1/4 strony — 25 zł., 1/8 strony — 15 zł., 1/16 strony — 8 zł.
Ogłoszenia w tekście 20% drożej. Drobne ogłoszenia za wyraz 10 gr. Rękopisów się nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, Dominikańska 2 — lokal Związku Zawodowego Pracowników Miejskich m. Wilna, tel. 7-41

Wydawca: ZW. ZAW. PRAC. MIEJSK. M. WILNA. REDAGUJE KOMITET. Redaktor odpowiedzialny WŁADYSŁAW BUJWID.

ZAKŁADY GRAFICZNE „ZNICZ” W WILNIE, UL. BISKUPA BANDURSKIEGO 4. TELEFON 3-40.

SAMORZĄDOWIEC WILEŃSKI

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW MIEJSKICH m. WILNA

Rok II.

Wilno, Styczeń 1937 r.

Nº 1

Rozpoczynamy rok nowy

Rok 1937...

Rok, który staje przed nami jako zagadka.

A my, pracownicy, z zszarganymi w walce o był nerwami, zmęczeni wysiłkiem utrzymywania się na pochylej i wyboistej drodze życia, z trwogą i nadzieją myślimy o tym roku nowym.

Czy innym, czy lepszym będzie od poprzedniego?...

Ileż to życzeń gromadzi się w sercach naszych na progu Nowego Roku.

Chełlibyśmy te nagromadzone marzenia o sześciu wypowiedzieć drogim sobie istotom i zlać na nie wszystkie blaski fortuny.

A tymczasem rok nowy odwraca dzień za dniem i spiesząc się w swym bezustannym pochodzie, często zawodne przynosi jutro — tak odmiennie od naszych pragnień i naszych zamierzeń.

Wiemy o tym aż nadto dobrze.

Rzucamy więc trwożliwe pytanie, jaką rolę szykuje nam ten rok nowy.

Ubiegły rok 1936 był dla Polski a więc i dla świata pracy bardzo ciężki.

Nam, pracownikom samorządowym, rok stary, rok 1936 nie sprawił żadnej niespodzianki. Zawiódł, jak i lata ubiegłe, wszelkie nasze oczekiwania i pragnienia.

Nie ustaliliśmy nie tylko elementarnych podstaw do naszej pracy zawodowej, nie tylko nie zdobyliśmy znośnego bytu, ale, co gorzej, nie mogliśmy, mimo wysiłków i protestu, zatrzymać i utrwalić to, co już posiadaliśmy.

Może to nie nasza wina, — co najłatwiej powiedzieć, a może nie umieliśmy bronić należycie naszych

praw nabytych — gdy uszczuplano je z powodu kryzysu gospodarczego — mimo, że posiadaliśmy moralną pewność swej racji.

Kto winien, trudno na to odpowiedzieć.

Ale taki stan rzeczy zniechęcił nawet upartych idealistów i uzbroił ich w pesymizm niewiary.

Nie ludźmy się więc niczym na progu nowego roku i życzymy sobie z serca, by nie było gorzej, a lepsze zostawmy błogiej nadziei.

I mimo to, musimy wytrwać, musimy przetrzymać, musimy stanąć do pracy z dobrą wolą, by sumiennie wypełniać obowiązki względem państwa, samorządu i społeczeństwa. A gdy zechcemy bezstronnie, sine ira et studio, ocenić naszą ogólnopaństwową sytuację gospodarczą, pojmiemy bez trudności, że jest ona objawem nie lokalnym, lecz cierpkim owocem wszechświatowego przesilenia gospodarczego, które można zwalczyć jedynie tylko cierpliwością i cichą, sumienną pracą wielu lat.

Nas, Samorządowców, świadomość tego stanu rzeczy powinna i musi natchnąć wolą wytrwania na naszym odpowiedzialnym posterunku zawodowym, wolą codziennej, mrówczej pracy, która stworzy inne warunki bytu, jeśli nie nam, w niedalekiej przyszłości, to naszym następcom.

Z tym głębokim przeświadczeniem, że praca nasza nie pójdzie na marne, że wyda ona świadectwo naszej świadomej ofiarności dla dobra Państwa i stanie się podstawą przyszłych zdobyczy naszych w dziedzinie spraw zawodowych, rozpoczynamy Rok Nowy, wpręgnijmy się do pracy dla Polski i dla zdobycia tego, co nam się słusznie należy.

K.

Szanownym Koleżankom i Kolegom — Członkom naszego Związku oraz wszystkim sympatykom Samorządowca Wileńskiego składa najserdeczniejsze Życzenia Noworoczne

Komitet Redakcyjny

Walny Zjazd Delegatów Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Miejskich Rz. P. w Łodzi

W dn. 27, 28 i 29 listopada 1936 r. odbył się w Łodzi Walny Zjazd Delegatów Zrzeszenia Zw. Zaw. Prac. Miejskich Rz. Polskiej, który zgromadził około 150 delegatów z poszczególnych miast Polski.

Obserwatorem obrad Zjazdu z ramienia Ministerstwa Spr. Wewn. był Pan Naczelnik Trzebski.

Nasz Związek był reprezentowany przez kol. kol. St. Wasilewskiego i A. Grygiela, przy czym kol. A. Grygiel został powołany do Prezydium Zjazdu.

Porządek dzienny Zjazdu obejmował cały szereg spraw i referatów b. aktualnych, oraz mających doniosłe znaczenie dla ogółu pracowników miejskich, to też nastrój wśród delegatów Zjazdu był pełen powagi, stanowczości oraz świadomy swych dążeń i swego znaczenia, a wobec tego i poziom dyskusji, zarówno na plenarnych obradach Zjazdu, jak też i w Komisjach Zjazdowych był b. wysoki i dostosowany całkowicie do powagi chwili, jaką obecnie przeżywamy w związku z opracowywanymi przez Rząd i Sejm ustawami, mającymi uregulować ostatecznie stosunek Samorządu do jego pracowników.

Nie będąc w stanie z braku miejsca omówić wszystkich referatów i zagadnień obradowanych przez Zjazd, poruszę tylko sprawy najważniejsze, z których na czoło wyłania się sprawa ustaw.

Jak wynika ze sprawozdania Prezydium Zrzeszenia, p. wicemin. Wł. Korsak, w przededniu zjazdu oświadczył delegacji Zrzeszenia, że Rząd „nie podtrzymał” w Komisji Sejmowej sprawy ustawy emerytalnej, a więc spadła ona narazie z porządku dziennego obrad Komisji Administracyjno-Samorządowej Sejmu, również automatycznie spadnie, według oświadczenia p. wiceministra Korsaka, z porządku dziennego ustawa o uposażeniu pracowników samorządowych, jako ściśle związana z ustawą emerytalną, natomiast mają być rozpatrzone i uchwalone przez obecną sesję sejmową ustawy: pragmatyczna i dyscyplinarna.

Ze względu na to, że ustawa o służbie w samorządzie (pragmatyczna) posiada cały szereg niekorzystnych dla pracowników zmian, a szczególnie w art. 28, p. 3, zwolnienie „dla dobra służby” Walny Zjazd po zaznajomieniu się z całokształtem sprawy projektów ustaw, uchwalił jednogłośnie, obszernie unotywowaną rezolucję, której wyjątek najważniejszy brzmi:

„...Walny Zjazd Zrzeszenia domaga się wycofania projektów ustaw z Parlamentu, w celu przygotowania gruntownych zmian, bez wprowadzenia których, zorganizowany ogół pracowników samorządowych uważałby projektowane ustawy za wprowadzone poza opinią i wolą świata pracowniczego, realizowane wbrew interesom Samorządu i jego pracowników i łamiące harmonijną współpracę pracowników samorządowych z Samorządem.

Walny Zjazd Zrzeszenia aprobuje poprawki zgłoszone przez Zarząd Zrzeszenia do projektów ustaw o służbie, o odpowiedzialności służbowej, o uposażeniach i o zaopatrzeniu emerytalnym w samorządzie

terytorialnym i domaga się od Zarządu Zrzeszenia, by wspólnie z innymi braćmi związkami zawodowymi umysłowych i fizycznych pracowników samorządowych, podjął wszelkie możliwe wysiłki, aby ustawy te zostały przepracowane w duchu postulatów pracowniczych, w obecnym brzmieniu ustaw nie uwzględnionych.

Walny Zjazd Zrzeszenia stwierdza, iż w obecnym brzmieniu projekty ustaw są dla pracowników samorządowych nie do przyjęcia...“.

O ile chodzi o ustawę o zaopatrzeniu emerytalnym, to wycofanie jej obecnie z Sejmu wcale nie oznacza skorygowania jej na naszą korzyść, lecz ma ścisły związek z nowelizacją ustawy emerytalnej dla urzędników państwowych, której obecne częściowe zmiany, według oświadczenia p. dyrektora Węgrzynowskiego, dla delegacji Komisji Porozumiewawczej Związków, uregulują narazie tylko najbliższe sprawy, a mianowicie:

„Nowela, która zostanie wniesiona do Sejmu, obejmie tylko niektóre sprawy, przede wszystkim przewidywać będzie zaliczalność do wysługi emerytalnej pełnych lat służby zaborczej, która, jak wiadomo, zaliczana jest obecnie tylko w 75%. Postanowienie to spowoduje wzrost wydatków na emerytury, który ma być zrekompensowany obniżeniem wszystkich wymiarów emerytalnych o 10%.

Dalej nowela przewiduje, iż prawo do emerytury ustaje wówczas, o ile emerytura, wraz z zarobkiem z tytułu innej pracy przekracza łącznie 100% uposażenia, które pobierał emeryt na służbie państwowej. Dotychczas granica ta wynosiła 150% i miała zastosowanie jedynie w wypadku zatrudnienia emeryta na służbie państwowej, lub w przedsiębiorstwach państwowych; nowela rozciąga działanie tego przepisu na wszelkie zatrudnienie, a więc również na przedsiębiorstwa prywatne.

Wreszcie nowela uchyla przepis, w myśl którego przy 90% niezdolności do pracy możliwym było doliczenie 10 lat” (Pracownik Miejski, Nr. 11, z listopada r. b.).

Drugą ważniejszą uchwałą przyjętą jednogłośnie przez Walny Zjazd, było: uchylenie podatku specjalnego ze względu na niesłychanie ciężką sytuację materialną ogółu pracowników i emerytów samorządowych, oraz ujawnioną poprawę finansowo-gospodarczą Państwa i Samorządu.

Z dalszych uchwał, przyjętych przez Zjazd, zasługują na specjalną uwagę następujące uchwały:

a) o konieczności wprowadzenia automatycznych awansów oraz wysługi lat, a to z powodu niskich możliwości do awansów w Samorządzie;

b) o współpracy międzyzwiązkowej ze wszystkimi pracownikami samorządowymi, zarówno umysłowymi, jak i fizycznymi, dla obrony wspólnych spraw zawodowych;

c) w sprawie polityki personalnej Zarządów Miejskich, która odbiega od wskazań Pana Premiera Sławoj-Składkowskiego, zawartych w okólniku

M. S. Wewn. Nr. 50, z dnia 17 czerwca 1936 r. (Dz. U. M. S. Wewn. Nr. 17), a mianowicie:

1) Polityka i gospodarka personalna winny być prowadzone planowo.

2) Każda zmiana personalna winna być należyście przemyślana.

3) Luki w obsadzie personalnej winny być wypełnione przez przesuwanie stopniowo na stanowiska hierarchicznie, bezpośrednio wyższe, pracowników, pozostających na etacie danej gminy, nowi zaś kandydaci winni być przyjmowani tylko na stanowiska najniższe odnośnej kategorii.

4) Nie należy usuwać ze służby pracowników, którzy nabyli już prawa do zaopatrzenia emerytalnego, a mogą być zużytkowani na służbie chociażby częściowo.

d) w sprawie przyznania pracownikom samorządowym takich samych ulg kolejowych i w korzystaniu z uzdrowisk, jakie przysługują pracownikom państwowym;

e) o konieczności założenia Instytutu Komunalnego, jako instytucji mającej na celu systematyczne dokształcanie pracowników samorządowych i t. d.

Na zakończenie uważam za konieczne podkreślić nadzwyczaj serdeczne, miłe i wysoce koleżeńskie przyjęcie, jakie zgotowali wszystkim przybyłym delegatom na Zjazd Koleżanki i Koledzy, na czele z prezesem Związku Prac. Miejskich w Łodzi, kol. Komorowskim.

Również nader miłego przyjęcia doznali uczestnicy Zjazdu ze strony Łódzkiego Zarządu Miejskiego, a szczególnie Pana Wiceprezydenta Pączka.

A. Grygiel.

Sprawiedliwość społeczna

Wielkie słowa padły z ust p. Premiera gen. Sławoj-Składkowskiego na forum Sejmu — Sprawiedliwość społeczna.

W swoim exposé poruszył doniosłe sprawy, jak sprawiedliwe ściąganie podatków w imię tego, by każdy obywatel spełniał należycie swe obowiązki wobec Państwa, by wielki, lub mały, dygnitarz, lub szary obywatel, w odpowiedniej proporcji służyli celom społeczności. Mówił p. Premier o kształceniu najzdolniejszej młodzieży wiejskiej na koszt gmin i t. d.

Poseł Ziemi Wileńskiej p. gen. Lucjan Żeligowski, powołując się na te słowa w swym przemówieniu również sejmowym, dotknął tego zagadnienia, jako zagadnienia państwowego, zagadnienia chwili obecnej, uważając, że sprawiedliwość społeczna, musi stać się celem, strategią, doktryną obecnej generacji narodu polskiego, czego wymagają nie tylko względy humanitarne, nie tylko oblicze przeżywanego epoki, lecz państwowa racja stanu i najwyższe interesy Narodu.

Słowa te weiskają się w każdą dziedzinę życia, stają się naczelnym zagadnieniem obecnej chwili. Sprawiedliwość Społeczna jest to godną i sprawiedliwe służenie państwu, tego wymaga od nas tytuł obywatela kraju. Sprawiedliwymi również muszą być otrzymywane świadczenia ze strony państwa przez obywateli. Nie mogą być one w celowości swej ani uprzywilejowane dla jednej grupy ludności, ani też krzywdzące dla drugiej.

W ten sposób rozumie te słowa — Sprawiedliwość Społeczna — obywatel, posiadający rzeczowe i życiowe podejście do tego zagadnienia i należyte jego zrozumienie.

Pracownicy samorządowi z otuchą w sercu przyjęli słowa Pana Premiera, wierząc, że sprawiedli-

wość społeczna, to nie jest frazes, nie jest zwrot krasomówczy, lecz prawda, której dzisiaj wymaga racja stanu Polski, która stanowi treść najistotniejszych jej interesów, że słowa te odnoszą się również do nich.

Stojąc w obliczu nowych ustaw, regulujących stosunek służbowy i uposażenie pracowników samorządu terytorialnego, podkreślamy, że gdy walczymy o swe prawa, to walczymy w imię idei tejże sprawiedliwości społecznej. Zachowanie dobrze nabytych praw emerytalnych, sprawiedliwe unormowanie stosunku służbowego między pracodawcą i pracownikiem, zabezpieczenie pracownikowi niezbędnych środków egzystencji, tak koniecznych dla normalnej i wydajnej pracy — idzie w parze z tą zasadą.

Postawienie matomiast pracownika samorządowego w warunkach gorszych, niż np. urzędnicy państwowi, zarówno pod względem charakteru służby, zaopatrzenia emerytalnego, ulg kolejowych, jak i innych uprawnień — będzie bezwzględnie niesprawiedliwością społeczną, — tak samo jak jest niesprawiedliwym faworyzowanie przez władze miejscowe tych czy innych pracowników, posiadających tenże cenzus pracy w jednostce terytorialnej samorządu gminnego lub miejskiego, jak awanse nowych pracowników przed pracownikami starymi, o tychże kwalifikacjach zawodowych, lecz większym stażu.

Te i inne myśli nasuwają się dziś, gdy się uważnie przysłuchuje debatom ciała ustawodawczego, nad szeregiem projektów ustaw, przedłożonych przez rząd.

Należy wierzyć, że rok 1937 będzie w sposób bardziej widoczny wcielił w czyn doktrynę „Sprawiedliwość Społeczna“.

Wład.

Każdy pracownik miejski winien należeć do swej organizacji zawodowej, którą jest Związek Zaw. Pracowników Miejskich, by przez koleżeńską łączność i współpracę bronić swych praw pracowniczych i emerytalnych

Pamiętaj przychodzie żyć z rozchodem w zgodzie

Aktualna dziś sprawa oddłużenia pracowników samorządowych wywołuje szereg refleksyj.

W swoim czasie Związek nasz rozesłał swym członkom do wypełnienia ankietę zawierającą pytania o stanie i wysokości ich zadłużenia.

Wynik ankiety zilustrował wprost katastrofalny stan finansowy pracowników Zarządu m. Wilna.

Trudno się temu dziwić, jeżeli weźmie się pod uwagę niskie uposażenie pracowników samorządowych wogóle a Zarządu m. Wilna w szczególności.

Rzecz jasna, że nieproporcjonalnie szczupłe pobory. — w stosunku do potrzeb licznej rodziny, obowiązku kształcenia kilkorga dzieci lub rodzeństwa, kosztów związanych niekiedy z chorobą samego pracownika lub kogoś z rodziny, wreszcie różnych innych nieprzewidywanych a koniecznych wydatków, — zmuszają pracownika do zaciągania długów. Tu niema rady i trzeba brnąć w długi. Jest to rzecz przykra, niekiedy nieunikniona i wołająca o pomoc i ratunek.

Ale nie można z całą sprawiedliwością i bezstronnością powiedzieć, aby zadłużenie każdego pracownika było wywołane musem i koniecznością.

Jest ono niekiedy pro prostu skutkiem nieumiejętnego obchodzenia się z groszem, słowem, wynikiem życia bez budżetu, życia ponad stan i, — jak to się mówi, bez ołówka w ręku.

Nie chcę bynajmniej odgrywać roli moralizatora, pragnę jedynie podzielić się swymi spostrzeżeniami i refleksjami.

Dziwnie jakoś pisać o oszczędności przy naszych. — mówimy łagodnie — mniej niż skromnych pensyjkach.

Ale gdy się głębiej zastanowimy, musimy dojść do przekonania, że właśnie w tych warunkach, bardziej niż w każdych innych, oszczędność ma ogromne znaczenie i należyte uzasadnienie.

Wciąż narzekamy na to, że nie możemy — jak to się mówi — związać końca z końcem, że ograniczamy swe wydatki do minimum i że mimo to siedzimy po uszy w długach

albo zmuszeni jesteśmy zrezygnować z tego, co zawsze uważaliśmy za niezbędne potrzeby życiowe.

Oszczędzamy, to prawda, ale musimy się przyznać, że nie umiemy tego robić racjonalnie i, że się tak wyrażę, fachowo. Jesteśmy w tej dziedzinie jakby amatorami.

Spytano kiedyś pewnego potentata finansowego, ile wydaje on dziennie na swoje potrzeby? — „Zawsze, chociażby o grosz mniej, niż zarabiam”, brzmiała odpowiedź.

Teoria bardzo słuszna, z którą każdy się zgodzi, ale nie każdy, niestety zastosowuje w swym życiu.

Nie bierzmy naturalnie słów tych dosłownie, nie chodzi tu bowiem o dzień i o grosz, ale o to, by stosunek pomiędzy dochodem a rozchodem był unormowany przez budżet, według mądrego przysłowia „pamiętaj przychodzie żyć z rozchodem w zgodzie“.

Często słyszymy charakterystyczne i ze zdziwieniem rzucone pytania, pytania, że tak powiem, retoryczne — „Kiedy i na co wydałem tyle pieniędzy? Nie wiem, jak te pieniądze się rozeszły, przecież nie takiego nie kupowałem?”

I to właśnie jest najtragiczniejsze, że nie się nigdy nie kupowało a pieniędzy nie ma. Rozeszły się na drobne wydatki, których nie traktujemy poważnie, — bo są drobne, — a gdy się obejrzymy ich suma globalna jest nieraz o wiele znaczniejsza niż niejedna poważna pozycja w naszym budżecie.

Gdybyśmy uprzytomnili sobie niebezpieczną płynność wydatków drobnych — bez których jakże często można się obejść — pokusilibyśmy się niezawodnie o uszczelnienie naszego budżetu, by z takim trudem zdobywamy dziś pieniądź nie wyciekał nam nieopatrzenie przez palce.

Ta sama suma — która przy nieopatrznej gospodarce jest kroplą w morzu potrzeb, wydana, celowo wystarczy na zapełnienie jednej poważniejszej pozycji budżetowej.

Do powszechnych naszych plag, należą także raty, kredyt i pożyczki.

Czyż rzadko się zdarza, że prawie cały dochód miesięczny idzie na spłatę tych właśnie długów. Po pieniądzach w takich wypadkach pozostaje jedynie wspomnienie i drobna

O EMERYTACH i EMERYTURZE

ROZPACZ LECIWEJ PANNY MELANII.

Pewnego razu, w pewnym urzędzie byłem świadkiem sceny następującej:

Ogólne podniecenie i niepokój. Wyczuwa się atmosferę nabrzmiałą jakimiś echemi zbliżających się groźnych wydarzeń. Zapewne widmo redukcji sieje postrach wśród siedzących przy biurku pracowników.

Z sąsiedniego pokoju wchodzi jedna ze starszych pracownic. Oczy ma zaczerwienione od łez. Praca ustaje. Wszyscy otaczają swą zapłakaną koleżankę.

— Proszę, niech się pani uspokoi. Może to nie prawda. Jeszcze nie sprawdzono...

— Ależ, panno Melanio.. Nie trzeba się martwić przed czasem. Przypuszczam, że ktoś nabujał... Jeszcze nie wiadomo...

A panna Melania na to:

— Już wiadomo, jest pismo.

I leciwa panna Melania, wieloletnia urzędniczka, nie może dokończyć zdania. Głos jej załamuje się łkaniem. Do zaczerwienionych oczu przykłada chusteczkę.

Dowiaduję się o co chodzi. Jestem tu swoim człowiekiem. Tajemnic przede mną nie czynią. Panna Melania, po dwudziestu paru latach pracy w instytucji, odchodzi na emeryturę. Czy pozostanie bez środków do życia? Nie! Babsztyl, co prawda, nie dosłużył do pełnej emerytury, lecz będzie pobierał zaledwie o 10—12 złotych mniej, niż wynosiły dotychczasowe pobory.

Przez całe życie ciulała grosz. Posiada obecnie ładny domek z ogródkiem na jednym z przedmieść Wilna. Będzie miała teraz dużo wolnego czasu, który będzie mogła poświęcić pielęgnowaniu grządek, hodowaniu ptactwa domowego i t. p.

Lecz leciwa panna Melania załamuje ręce:

— Co ja teraz pocznę?!

Codziennie wysiadkiwanie w biurze tak już weszło w jej przyzwyczajenie, stało się nieodzowną po-

kwota, która wystarcza zaledwie na kilka dni, a potem znów następuje życie na kredyt do końca miesiąca.

Taka gospodarka stwarza błędne koło długów z których trudno się wygrzebać.

Podobne to do trzęsawiska.

Wyciągniesz zeń jedną nogę, tymczasem druga zapada jeszcze głębiej, wyciągniesz drugą zapada znów pierwsza. I tak bez końca.

Nie można jednak twierdzić, że rata, kredyt i pożyczka są czymś bezwzględnie złym. — Przeciwnie. Mogą one nieraz ułatwić sytuację materialną, pomóc do nabycia rzeczy niezbędnej, której jednak za gotówkę nie moglibyśmy nabyć z powodu zbyt wysokiej sumy, którą musielibyśmy wydać jednorazowo.

Ale często bywa, że kupuje się rzeczy zbędne, jedynie dla tego, że otrzymuje się dogodnie warunki kupna, lub prosto przez chorobliwy snobizm, bo inni tą czy inną rzecz mają...

Otrzymując więc pensję zgóry, żyjąc na kredyt i płacąc za nabrane towary zdołu, obdłużamy się aż na dwa miesiące.

Przykre to, ale musimy się przyznać, że taka sytuacja spotyka się w życiu naszym dość często.

Odnosne czynniki, widząc rozpaczliwą sytuację materialną pracownika miejskiego podjęły akcję odciążeniową, która zataczając coraz szersze kręgi ma objąć także i pracowników Zarządu m. Wilna. W jaki sposób i jakimi środkami ma być ono przeprowadzone na naszym terenie, jeszcze niewiadomo. To tylko pewne, że sprawa ta kielkuje i ma wydać niebawem plony.

Dla tych, — których zadłużenie spowodowała przykra konieczność podjęcia przyjętym na się obowiązkiem — odciążenie będzie deską ratunku, która pozwoli utrzymać się na powierzchni normalnego życia. Tych więc trzeba ratować przede wszystkim i to niezwłocznie.

Ale i tym drugim, którzy przez nieumiejętne gospodarowanie groszem uginają się dziś pod ciężarem nieopatrznie wziętych na swoje barki długów, — trzeba pomóc również, — bo nie ulega wątpliwości, że nauczeni gorzkim doświadczeniem po odciążeniu będą usilnie zastosowywać w swym życiu mądrą maksymę „Pamiętaj przychodzić żyć z rozchodem w zgodzie“.

K.

Trzeba jej życia, wżarło się niemal w krew, że dziś czuje się wykołejoną, rozbita, nieszczęśliwą.

A nadto — będzie pobierała już o 10—12 zł miesięcznie mniej!...

BUCHALTER ZAGROŻONY EMERYTURĄ.

Znam go oddawna. Stary buchalter. Akuratny, punktualny, wzorowy służbista. Długoletnia praca obdarzyła go hemoroidami. Wiek robi swoje: już tam i ówdzie gdzieś mu „strzyka“. Już miewa zawroty głowy. Już z rokiem każdym nie tak sprawnie pracuje, lecz wysiaduje w biurze swe godziny sumiennie. Chodzi nawet na wieczorówki. Posiada pod Wilnem folwarczek, który wydzierżawia. Spędza u siebie na wsi tylko miesiące urlopowe.

Spotykam go niedawno na ulicy.

— Panie Kochany! Co się stało? Wygląda pan jakby miał jakieś zmartwienie.

Buchalter spojrzął na mnie smutnym wzrokiem i zaczął się zwierzać:

Głosy Czytelników

Jak się dowiadujemy z poprzedniego numeru „Samorządca Wileńskiego“ został zorganizowany samorządowy kurs korespondencyjny w Warszawie, popierany przez nasz Związek.

Posiadanie przez pracownika fachowego wykształcenia samorządowego jest bezwzględnie poważnym atutem w pracy samorządowej i dlatego chętnych napewno nie zbraknie.

Przy każdym jednak takim kursie korespondencyjnym są bardzo poważne trudności w opanowywaniu wykładów. O wiele prędzej i lepiej zdoła sobie każdy przyswoić to, co bezpośrednio z ust wykładowcy usłyszał, niż to, o czym tylko przeczytał.

Słowo żywe jest zawsze i lepiej i właściwiej zrozumiane, aniżeli pisane.

Z tych i wielu innych względów, które należałoby jeszcze omówić pożądanymby było urządzenie staraniem naszego Związku kursu administracji samorządowej na miejscu czyli w Wilnie. O różnicy korzyści uzyskanych z kursu korespondencyjnego i kursu w Wilnie, chociażby nawet przy zmniejszeniu ilości przedmiotów. Nie trzeba mówić — wykładowców chyba też w Wilnie znajdziemy za wyjątkiem, oczywiście, wyższych urzędników Ministerstwa.

Miejmy nadzieję, że i Zarząd Związku zrozumie również korzyści wypływające z kursu miejscowego, nazwijmy go „żywego“, nie tylko zaś korespondencyjnego i stanie na wysokości zadania, nie bacząc na trudności, których (przyznając) jest bardzo dużo.

S.W.

Z PRASY

Prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski podpisał wczoraj listę awansów noworocznych. Ogółem awansować będzie 17 tysięcy osób z pośród urzędników państwowych oraz pracowników monopolu i przedsiębiorstw państwowych. Awanse objęły przede wszystkim pracowników niższych kategorii i tak w stopniu 4-ym i 5-ym awansuje tylko 140 osób, w 6-ym — 500, a reszta obejmuje stopnie od 7-go do 11-go stopnia, w czym 13 tysięcy awansów dotyczy stopni od 9-go do 11-go. (Słowo, Nr. 356 z dnia 29 grudnia 1936 r.).

Zarząd Miejski w Sosnowcu uchwalił wypłacić swoim pracownikom z okazji świąt, dodatek w wysokości jednomiesięcznej pensji. (Gazeta Polska z dnia 18 grudnia 1936 r.).

A u nas?

Proszę pana! Tyle lat pracowałem. Nie mi zarzuć nie można. Byłem zawsze staranny, sumienny, pracowity... I teraz raptem chcą mnie pozbawić pracy!

— O! to rzeczywiście... Za cóż to? Redukcja?

— Mam być emerytowany...

— Ależ pan tyle lat przesłużył! — Wszak panu się będzie należała ładna emeryturka.

— Prawie tyle, ile wynoszą moje obecne pobory. Lecz niech pan pomyśli! Będę bez pracy! Co ja teraz pocznę? Co będę robił? Jahym się zgodził pracować za połowę poborów... Skierowali mnie na komisję. Powiadają, że utraciłem zdolność do pracy...

Patrzę na tego człowieka i moje pierwsze zdumienie zaczyna mijać. Zaczynam go rozumieć. Tak, życie jego zaczyna tracić swą treść. W tym wysuszonym cyframi mózgu nie ma miejsca na jakieś zagadnienia, człowiek ten nie posiada żadnych umiłowań ani aspiracji, siedmiogodzinne wysiadanie w biurze, od godz. ósmej rano do trzeciej po południu sta-

Od Komitetu Redakcyjnego

Minał miesiąc od ukazania się pierwszego numeru „*Samorządowca Wileński*“. Z większym lub mniejszym zainteresowaniem zostało przyjęte wydawnictwo Związku Pracowników Miejskich. O ile chodzi o samą myśl posiadania własnego organu prasowego, została ona, za małymi wyjątkami, przyjęta przychylnie. O wyjątkach tych trudno myśleć tak czy inaczej, gdyż wyrażając zdanie, że pismo to jest niepotrzebne, można uważać, że według ich pojęcia, pracownikowi samorządowemu, całkowicie wystarczy zaspokojenie jego potrzeb materialnych, o duchowe zatem mniejsza.

Nie sądzimy jednak ogółu pracowników samorządowych według zdania, bardzo zresztą nielicznych jednostek.

Przyjmujemy i uważamy za miarodajne opinie większości.

Uważamy, że pracownik samorządowy jest równie użytecznym i dobrym obywatelem Państwa, obywatelem miasta i członkiem społeczności, jak każdy inny urzędnik, służący celom państwa. O ile nieraz się słyszy głosy, nazwijmy je „z miasta“, że pracownik samorządowy w porównaniu z urzędnikiem państwowym, stoi na drugim stopniu użyteczności dla państwa — *przeczymy temu stanowczo.*

Przyznać się natomiast musimy, że z powodu różnych warunków i okoliczności, nie stoimy jednak na piedestale ideału pracownika samorządowego. — *Wielkie Miasto Wilno* zatrudnia dziś pracowników o niejednorodnym stopniu przygotowania do pracy samorządowej miejskiej. To też winniśmy dokształcać się, winniśmy nawzajem sobie sami dopomagać, winniśmy wskazywać odważnie na błędy i dążyć do ich naprawienia.

nowiło treść jego życia, stało się jego przyzwyczajeniem, z którym nie tak łatwo wziąć rozbrat.

A nadomiar:

— Panie! Jakoś tak dziwnie się zdarza, że gdy kogoś zemerytują, to on już długo nie pociągnie. Parę lat — i kapuś... Na Rossę albo na Bernardyński... — zwierza mi się na pożeganie.

NIEZISZCZALNE MARZENIA.

Spotykam go codziennie zrana u Rudnickiego. Jest to nie młody już człowiek, którego życie więcej było „chmurne“ niż „górne“. Pracował całe życie na kawałek chleba. Nie nie uczył, żadnych nieruchomości nie posiadał. Los rzucił nim po różnych kątach. Gdy razem z innymi wrócił jako repatriant do Wilna, udało mu się otrzymać skromną posadkę inkasenta. Chodzi z ciężką pod pachą od klienta do klienta i jest zadowolony z życia.

Przysiadłem się pewnego razu do jego stolika i zapytuje:

— Pan wybaczy moją niedyskrecję. Wszak pan ma posadę. A widzę pana codziennie w urzędowych godzinach tutaj w cukierni. Kiedy pan nadaje?

Celem naszego pisma jest zbliżenie pracowników miejskich do tego piedestału.

Cel wychowawczy, idea dobrego służenia Państwu i narodowi polskiemu, etyka i moralność społeczna — TO JEST NASZE KREDO“.

Celom tym można jednak służyć tylko wówczas, gdy są zachowane i utrzymane warunki, niezbędne dla normalnej egzystencji pracownika, i gdy te warunki nie uszczupla się krzywdząco w stosunku do innych dziedzin pracy.

W walce o ten czynnik, będziemy pośrednio zbliżali się do poprzedniego.

Podejście do tych zagadnień musi być wspólne dla wszystkich pracowników samorządu wileńskiego. Komitet Redakcyjny zaś będzie pośrednikiem, niejako wykładnią myśli swych czytelników.

Uważamy, że współpraca z nami dla dobra ogólnego jest obowiązkiem każdego, kto rozumie nasze cele, a że nasze dążenia są zgodne z interesami zawodowymi każdego poszczególnego pracownika, więc wzywamy usilnie do współpracy wszystkich.

Artykuły do „Samorządowca“

Artykuły, mające być zamieszczone w *Samorządowcu Wileńskim* należy pisać na maszynie lub odręcznie, pismem czytelnym, wyłącznie po jednej stronie arkusza, w luźnych odstępach, z szerokim marginesem.

Artykuły mogą być podpisywane pseudonimem, jednak prawdziwe nazwisko autora musi być podane do wiadomości Komitetu Redakcyjnego.

Artykuły uprzejmie prosimy składać bezpośrednio w sekretariacie redakcji, mieszczącym się w lokalu biura Związku.

Zapytany odłożył na bok czytana przez siebie gazetę i rzekł:

— Proszę pana. Podczas, gdy moi koledzy kończą pracę około godz. 3-ej, ja pracuję na mieście do godz. 5-ej, nieraz do 6-ej. Lubię w rannych godzinach kosztem godzin swego urzędowania posiedzieć tutaj, przejrzeć pisma... Pan wie, że w życiu swoim z wielu pieców chleb jadłem. Lata dawnej służby mnie nie będą zaliczone, emerytury nie otrzymam... A już czas najwyższy, panie drogi, odpocząć.

Otóż te parę godzin, które spędzam zrana w cukierni nad gazetą i pół czarnej, dają mi chwilę złudy. Zdaje mi się, że nie potrzebuję pracować, że jestem człowiekiem wolnym i zabezpieczonym materialnie, że jestem panem swego czasu. I za te chwile samoemancypacji muszę potem łazić po mieście od klienta do klienta do wieczora. Ale niech tam! Te chwile beztrudnego przesiadywania z rana, w cukierni są mi tak miłe, że nie chcę się ich pozbywać...

Pożegnałem go, pozostawiając w cukierni. Niech snuje dalej swe nieziszczalne marzenia.

Fundusz Pogrzebowy

O doniosłym znaczeniu Funduszu Pogrzebowego, istniejącego przy naszym Związku, nie będziemy się rozwodzić, musimy jednak zaznaczyć, że jest to jedna z najbardziej szlachetnych form samopomocy koleżeńskiej.

Świadczenia Funduszu Pogrzebowego dzielą się na 2 kategorie.

I. kategoria obejmuje wyłącznie członków Związku;

II kategoria — obejmuje członków rodzin, znajdujących się na wyłącznym utrzymaniu członka Związku.

Ze względu na to, że nie wszyscy związkowcy są dokładnie zaznajomieni z prawami, przysługującymi im z tytułu należenia do Funduszu Pogrzebowego, podajemy tekst Regulaminu F. P. celem gruntownego zapoznania się z nim.

REGULAMIN

FUNDUSZU POGRZEBOWEGO PRZY ZWIĄZKU ZAWODOWYM PRACOWNIKÓW MIEJSKICH MIASTA WILNA.

I. Przy Związku Zawodowym Pracowników Miejskich m. Wilna tworzy się fundusz samopomocy koleżeńskiej pod nazwą „Fundusz Pogrzebowy przy Związku Zawodowym Pracowników Miejskich m. Wilna“.

II. Fundusz ma na celu wypłacanie zasiłku pogrzebowego na wypadek śmierci członka Związku, oraz członka jego rodziny.

III. Członkiem Funduszu Pogrzebowego jest każdy członek Związku Zawodowego Pracowników Miejskich m. Wilna.

IV. Zasiłki pogrzebowe dzielą się na 2 kategorie:

a) zasiłek dla członka Związku;

b) zasiłek dla najbliższych członków rodzin pracownika, znajdujących się na jego utrzymaniu i zgłoszonych w swoim czasie do ubezpieczenia.

V. Na ubezpieczenie członka Związku każdy pracownik opłaca składkę ubezpieczeniową od wypadku, płatną z góry a wysokość jej jest uzależniona od ilości członków i winna pokrywać zasiłek przewidziany na wypadek śmierci członka Związku. Ogólna kwota funduszu pogrzebowego na powyższy cel musi wynosić 3.000 zł.

VI. Na ubezpieczenie członka rodziny każdy członek Związku ubezpieczający członka swej rodziny wplaca składkę w wysokości 25 groszy od każdego ubezpieczonego członka, przy tym składkę opłaca się aż do utworzenia funduszu w wysokości 750 zł. Po uformowaniu się powyższego kapitału, składki opłacają się tylko od wypadku do wypadku na uzupełnienie omawianego funduszu. Wysokość składki uzupełniającej określa Zarząd Związku.

VII. Członek Związku ubezpieczający członków swej rodziny składa deklarację, podając w niej nazwisko i imię ubezpieczonego członka rodziny i imiona jego rodziców, wiek, oraz stopień pokrewieństwa do ubezpieczającego.

VIII. Ubezpieczeni mogą być następujący członkowie rodziny pracownika, (o ile nie są członkami Związku Zawodowego Pracowników Miejskich m. Wilna) a mianowicie: żona, mąż, dzieci, ojciec, matka, teść, teściowa i pasierby,

oraz bracia i siostry, o ile są na utrzymaniu ubezpieczającego.

IX. Osoba nowoprzyjęta w poczet członków Związku nabywa prawa do ubezpieczenia w funduszu pogrzebowym dla siebie i członków swych rodzin po 6 miesiącach od chwili przyjęcia do Związku i po 6 miesięcznym opłaceniu przeciętnych składek na rzecz funduszu, których wysokość ustala Zarząd Związku. Nowoprzybyli członkowie rodziny już ubezpieczonego członka z dniem ich zgłoszenia automatycznie uzyskują pełnię praw ubezpieczeniowych, po uprzednim zaakceptowaniu przez Zarząd Związku.

X. Członek funduszu pogrzebowego w osobnym piśmie zakopertowanym i zalakowanym wskazuje te osoby lub instytucje, którym należy po śmierci wypłacić zasiłek ubezpieczeniowy. Członkowi przysługuje prawo w każdej chwili zmienić osoby, czy instytucje, którym poleca wypłacić zasiłek pogrzebowy.

XI. W wypadku śmierci członka rodziny, zasiłek otrzymuje ubezpieczający członek Związku.

XII. W braku osób, przewidzianych w § 10 prawo do zasiłku przysługuje pozostającemu przy życiu małżonkowi trwającemu we wspólności małżeńskiej, dzieciom nieletnim, oraz tym z pośród pełnoletnich, które były na utrzymaniu zmarłego w równym miarę między nimi członkami. Przy zbiegu małżonka i dzieci, zapomogi dzielą się po połowie. W braku i tych osób zasiłek będzie wypłacany rodzicom zmarłego, o ile po zostawali na jego utrzymaniu.

XIII. W wypadku gdy nie pozostanie nikt uprawniony do otrzymania zasiłku pogrzebowego ten ustalony po pokryciu rzeczywistych kosztów pogrzebu przelany zostanie na rzecz funduszu pogrzebowego.

XIV. Świadczenia funduszu nie stanowią majątku członków i nie ulegają zajęciu na rzecz osób trzecich.

XV. Świadczenia funduszu pogrzebowego uskuteczniają się niezależnie od stanu materialnego członka funduszu

XVI. Wszelkie należności na rzecz funduszu podlegają potrąceniu z przypadających od wypłacenia świadczeń.

XVII. Niewpłacenie w terminie składek ubezpieczeniowych przez członka powoduje automatyczne zawieszenie praw tegoż członka, o ile nie zostanie przed Zarządem Związku na piśmie należycie usprawiedliwiona przyczyna zwłoki.

XVIII. Wysokość zasiłku pogrzebowego wynosi:

a) na wypadek śmierci członka Związku — 1.000 zł;

b) na wypadek śmierci członka rodziny pracownika — 150 zł.

XIX. Zasiłek pogrzebowy wypłacany jest osobom względnie instytucjom wskazanym przez zmarłego członka po dostarczeniu Zarządowi aktu zejścia ubezpieczonego i ustaleniu tożsamości osoby uprawnionej do odbioru zasiłku. Zasiłek musi być wypłacony nie później, jak w ciągu 7-miu dni od chwili wypełnienia powyższych formalności.

XX. Zasiłek pogrzebowy na wypadek śmierci członka rodziny jest wypłacany ubezpieczającemu, po przedstawieniu dowodów zejścia na osobę, która była ubezpieczona w deklaracji złożonej przez ubezpieczającego przy ubezpieczeniu członków rodziny.

XXI. Zasiłek pogrzebowy nie podjęty w ciągu jednego roku od dnia śmierci ubezpieczonego, przechodzi na własność funduszu pogrzebowego.

XXII. W razie rozwiązania z pracownikiem stosunku służbowego przez Magistrat m. Wilna bez przyznania mu emerytury i który nie może pozostać nadal członkiem Związku,

KRONIKA

OGNIŠKO ZWIĄZKOWE.

Ognisko otwarte codziennie od godziny 18-ej do 24-ej. Ognisko abonuje szereg pism codziennych, tygodników i miesięczników. Posiada bibliotekę składającą się z dzieł, które, wypożycza się do czytania na miejscu.

W Ognisku znajduje się radio i różne gry towarzyskie. Wstęp do Ogniska za okazaniem legitymacji członkowskiej lub specjalnej karty wstępu.

BIBLIOTEKA ZWIĄZKOWA.

Biblioteka czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18-ej do 20-ej, we wtorki i czwartki od godz. 12-ej do 15-ej oraz w soboty od godz. 12-ej do 13 m. 30.

Biblioteka posiada przeszło 4 tysiące tomów, składających się z dzieł naukowych, lektury szkolnej, beletrystyki i książek dla młodzieży i dzieci.

Biblioteka wypożycza książki bezpłatnie, wyłącznie członkom Związku i ich rodzinom.

KOŁO MUZYCZNE.

Próby i ćwiczenia orkiestry związkowej odbywają się we czwartki każdego tygodnia od godziny 18-ej w Ognisku związkowym.

Członkowie i ich rodziny pragnący należeć do Koła Muzycznego winni się zgłosić do sekretariatu Związku, gdzie udziela się wyczerpujących informacji.

KOŁO SZACHOWE.

Godziennie od godziny 20-ej w Ognisku związkowym odbywają się gry w szachy indywidualne i zbiorowe.

Koleżanki i Koleżdy zapisują się do Koła Szachowego.

pracownik zwolniony ma prawo do korzystania z zasiłku ubezpieczeniowego w stosunku do siebie i ubezpieczonych członków rodziny przez tyle miesięcy od chwili zwolnienia, przez ile lat był członkiem Związku, pod warunkiem dalszego ubezpieczenia składek na rzecz funduszu. W wypadkach ciężkich warunków materialnych zwolnionego pracownika Zarząd Związku na jego podanie może zwolnić go od opłat składekowych za powyższy okres zarówno od ubezpieczonego jak i członków rodziny.

XXIII. Fundusze pogrzebowe mogą być lokowane przez Zarząd jedynie w Komunalnych Kasach Oszczędności, lub Kasie Oszczędn.-Pożyczkowej Pracowników Magistratu m. Wilna.

XXIV. Decyzja w zakresie ubezpieczenia i dysponowania funduszem pogrzebowym przysługuje Zarządowi Związku Zaw. Pracowników Miejskich m. Wilna i fundusze te mogą być obracane tylko na cele wymienione w niniejszym regulaminie.

XXV. Od decyzji Zarządu przysługuje zainteresowanym prawo odwołania się do Walnego Zebrania w terminie miesięcznym od dnia uprawomocnienia się decyzji. Odwołanie nie wstrzymuje wykonania decyzji Zarządu.

Każdy związkowiec, przewyżającą przesady (a przesadni w naszym Związku są), winien w interesie własnym sprawdzić, czy odnośna deklaracja Funduszu Pogrzebowego jest należycie wypełniona i złożona w Biurze Związku, by w każdej chwili być w porządku wobec najbliższych i Związku.

TO i OWO

Z powodu abdykacji J. Królewskiej Mości Roku 1936 na rzecz swego następcy Roku 1937, niech będzie wolno i skromnej redakcji kącika „To i owo”, wpleść do ogólnego wieńca życzeń noworocznych swoje z serca płynące życzenia:

Zarządowi m. Wilna —

Nadwyżki budżetowej i należycie uposażonych i zabezpieczonych na starość pracowników.

Radnym m. Wilna —

Wygodnych klubowych foteli i obficie zaopatrzonych bufetu w sali obrad Rady Miejskiej.

Wszystkim pracownikom Zarządu m. Wilna —

Awansu służbowego, oddłużenia ze wszystkich długów materialnych i moralnych oraz przywrócenia 13-ej pensji.

Zarządowi naszego Związku —

Stuletniej kadencji.

Członkom naszego Związku —

Uzyskania bezzwrotnej pożyczki oddłużeniowej i nieograniczonego kredytu w przyszłym bufcie Domu Związkowego.

Pracownikom miejskim niezrzeszonym —

By wreszcie zrozumieli, że w jedności siła i co tracą nie należąc do swej organizacji zawodowej.

Przeciwnikom naszego Związku —

Aby „przyszła koza do woza“.

Kasie Oszcz.-Pożyczk. Prac. Mag. m. Wilna —

Więcej zrozumienia dla satyry i zostania najpoważniejszym konkurentem Banku Polskiego.

Funduszowi Pomocy Leczniczej —

By przyszła administracja Funduszu szukała chorych ze świecą w ręku, zaś całkowity fundusz chorobowy przelewała do kasy Klubu Sportowego „Wilia“.

Kołu Szachowemu —

Pokonania w mistrzostwach świata przynajmniej Alechina, względnie mistrza Euve.

Kołu Śpiewaczemu —

Aby ostatnie „rozwiązanie“ przysporzyło mu więcej członków i przywróciło do głosu.

Kołu Muzycznemu —

Całkowitego oddłużenia z wypożyczanych wirtuozów oraz, by wszyscy członkowie naszego Związku tworzyli jedną zgraną orkiestrę.

Klubowi Sportowemu „Wilia“ —

By wkrótce wszyscy członkowie naszego Związku stali się również i członkami Klubu oraz by przedstawiciele Klubu „Wilia“ na przyszłej olimpiadzie w Japonii zdobyli przynajmniej 5 złotych medali.

Samorządowcowi Wileńskiemu —

By zamierzenia Komitetu Redakcyjnego nie stały się przysłowiowym „słomianym ogniem“ oraz by nakład „Samorządowca“ doszedł wkrótce przynajmniej do stu tysięcy egzemplarzy i stu stronicowej objętości.

Sobie — t. j. Redakcji kącika „To i owo“ —

Więcej dowcipu.

LEGITYMACJE ZWIĄZKOWE.

Zarząd Związku przypomina Szan. Koleżankom i Kolegom, że czas odnowić legitymację związkową na rok 1937. W powyższej sprawie należy zwracać się do biura związku w godzinach urzędowych.

OSTATNIA POSŁUGA KOLEŻEŃSKA

Niekiedy się zdarza, że w wypadku śmierci członka Związku, nie spełniamy należycie ostatniej posługi koleżeńskiej, broń Boże nie przez lekceważenie, ale poprostu przez nieświadomość.

Idzie tu mianowicie o udział sztandaru związkowego w kondukcje pogrzebowym zmarłego kolegi — członka Związku.

Jest co prawda sztandarowy, obowiązkiem którego — ze względu na pełnioną funkcję — jest przypilnowanie, aby sztandar związkowy towarzyszył konduktowi. Nie można jednak wymagać od sztandarowego, by on sam uczestniczył we wszystkich pogrzebach.

Wobec tego, w wypadkach śmierci przypilnowanie obecności sztandaru w ostatniej posłudze koleżeńskiej, spada bezpośrednio na delegata reprezentującego dany wydział, sekcję lub przedsiębiorstwo, w którym pracował zmarły kolega.

Obowiązkiem delegata jest porozumienie się w sprawie sztandaru z biurem Związku lub bezpośrednio ze sztandarowym kol. Stanisławem Pietyszem (wydział podatkowy pokój Nr. 30), który wydaje sztandar do uczestniczenia w kondukcje pogrzebowym.

Organizacje zawodowe nie oparte w swej działalności na własnym organie prasowym, nie są w możności należycie spełniać swego zadania.

Czytajmy i popierajmy własny organ prasowy — „Samorządowiec Wileński.“

„KRESOOPAŁ“

SP. Z OGR. ODP.

Sprzedaż węgla górnośląskiego w każdej ilości
w wozach zaplombowanych po cenach przystępnych

Wilno, ul. Wielka Nr. 16, telef. 24-10.

FUTRA FUTRA

WŁODZIMIERZ PIKIEL

WILNO, UL. WIELKA 7 TEL. 11-55

SUKNA — BŁAWAT

Nowości sezonu

Niskie ceny

Dla P.T. Urzędników Komunalnych — dogodne
warunki spłaty ratalnej

„ARTRUBBER“

Wilno, ul. Wielka 15, róg zaul. Szwarcowego
tel. 18-67.

ARTYKUŁY SPORTOWE

WYROBY GUMOWE

LINOLEUM, CERATA

RADIOODBIORNIKI

Dla P. T. Urzędników Komunalnych
dogodne warunki ratalne.

DOM HANDLOWY

P. KALITA, ZABŁOCKI i S-KA

Wilno, ul. Wielka Nr. 17 Telefon 17-57

Poleca:

szkło, fajans, porcelanę, kryształę oraz w wielkim wyborze
naczynia kuchenne, czajniki i żelazka elektryczne

NA RATY

WYKWINTNĄ BIELIZNĘ
męską, damską i dziecienną
KRAWATY, TRYKOTAŻE, POŃCZOCHY
oraz WSZELKĄ GALANTERJĘ

poleca **ZOFIA JANKOWSKA**

Wilno, ul. Wielka Nr. 15.

Wybór wielki — ceny niskie.

SKLEP UBRAŃ MĘSKICH i DAMSKICH

M. GUROWICZ

WILNO, UL. NIEMIECKA Nr. 31

OBSTALUNKI WYKONUJĄ SIĘ W CIĄGU 12 GODZIN
Dla P.T. Urzędników Komunalnych — dogodne
warunki spłaty ratalnej

SKLEP OBUWIA

JANA WOŁODKOWICZA

Wilno, ul. Zamkowa Nr. 18

poleca

najnowsze fasony obuwia po cenach najniższych.
Dla P.T. Urzędników Komunalnych
dogodne warunki spłaty ratalnej.

BIBLIOTEKA

Wersytecka

Wdansk

